

Z kart historii przyjacielskiej współpracy Opoczna z Bytczą

W lipcu 2002 r. upłyną prawie cztery lata od czasu gdy gród kazimierzowski nad Drzewiczką nawiązał przyjacielskie kontakty ze słowackim miastem Bytča. Warto więc byłoby spojrzeć trochę wstecz, za siebie i przypomnieć jak do tego faktu doszło. Bo przecież wszystko kiedyś jakoś się zaczęło.

W tym przypadku właściwie wszystko zaczęło się 2 kwietnia 1998 roku przy okazji obchodów trzydziestolecia oddziału dla dzieci i młodzieży Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Opocznie na wzięcie udziału w których został zaproszony autor niniejszej relacji. Miłe i serdeczne zaproszenie z rodzinnej miejscowości chętnie przyjąłem zwłaszcza, że jednym z twórców tak pięknego jubileuszu była moja mama, *Irena Oszczęda*, która bibliotekarskiej pracy z opoczyńskimi dziećmi i młodzieżą na tym oddziale poświęciła 24 lata odchodząc stąd na zasłużoną emeryturę ze stanowiska kierowniczkini. Poza tym już wcześniej obiecałem spotkać się z krajanami zainteresowanymi moją amatorską działalnością na publicystycznej niwie oraz książką z tłumaczeniem słowackich bajek i powieści „*Po drugiej stronie Tatr*“ (Staszów, 1996). Była więc świetna okazja i zaszczyt dla mnie uczestniczyć w tak ważnym dla opoczyńskiego życia społeczno-kulturalnego wydarzeniu.

Po interesującej i uroczystej części oficjalnej, zaproszeni goście skorzystali z zaproponowanego przez gospodynię poczęstunku. Możliwe było nawiązanie prywatnych rozmów na różne tematy, oceny wydarzeń, wymiany zdań i poglądów. W trakcie tzw. rozmów kulturalnych z sekretarzem miasta, p.*Janem Zakrzewskim* (zmarł w końcu 2000 r. – przyp. autora) i ówczesnym burmistrzem Opoczna, p.*Andrzejem Budzyńskim*, podjęliśmy temat dawnych międzynarodowych kontaktów miasta z jego czeskim odpowiednikiem. Kontakty niestety zostały przerwane i ustały po tragicznych wydarzeniach sierpniowych w 1968 r. w Czechosłowacji i internacjonalistycznej „pomocy“ bratnich armii Układu Warszawskiego (z wyjątkiem Rumunii), w których udział wzięła też Polska.

O czeskim Opocznie już wtedy zgromadziłem znaczną ilość informacji, które później trafiły na łamy wydawanego w Piotrkowie Trybunalskim miesięcznika PIK (Piotrkowski Informator Kulturalny). Z rozmowy wypłynęło wspólne przekonanie do podjęcia próby nawiązania nowej partnerskiej współpracy i kontaktów z miastem na terenie Słowacji w czym ze względu na swoje doświadczenie i znajomość miejscowego środowiska, mógłbym pomóc. Bowiern perspektywa odnowienia przerwanych z Czechami kontaktów ze względu na brak jakiegokolwiek odpowiedzi na propozycje z drugiej strony, raczej nie była wtedy realna. Uzgodniliśmy wstępne kroki i sposób wcielenia inicjatywy w życie.

Zgodnie z zamierzeniem, jeszcze w tym samym miesiącu (kwiecień 1998) do Urzędu Miejskiego w Bytczy dotarła skierowana do burmistrza miasta propozycja władz samorządowych Opoczna na nawiązanie przyjaźni i partnerstwa między miastami. Odpowiedni list dostarczyli na Słowację moi rodzice, którzy odwiedzili naszą rodzinę z okazji świąt Wielkanocnych. Na początku ówczesny burmistrz Bytczy, p.*Peter Lalinsky* trochę zwlekał z podjęciem decyzji, ale w końcu zdecydował się na przekazanie oferty przedstawicielom samorządu miasta, którzy okazali się temu bardziej przychylni. Nie zwlekali i propozycję z Opoczna przyjęli.

W ten sposób wytworzone zostały warunki do wzajemnego poznawania i kontaktów. Wkrótce po tym, w pierwsze odwiedziny do Bytczy przybyła wraz burmistrzem grupa członków Zarządu Miasta Opoczna. Podczas trzydniowego pobytu w Bytczy (20 – 22 lipca 1998), polscy goście spotkali się osobiście ze swoimi kolegami – przedstawicielami Zarządu Miasta Bytczy, wzięli udział we wspólnej dyskusji i wymianie poglądów, doświadczeń z pracy samorządowej. W ramach pobytu obejrzelni miasto i jego zabytki.

Wnętrze jednego z nich, konkretnie renesansowego kasztela – zamku w Bytczy, mieli możliwość zobaczyć podczas wycieczki do pomieszczeń Państwowego Archiwum Okręgowego, gdzie z kart starych kronik i dokumentów zionął na nich duch przeszłości.

Z zamku ich kroki wiodły do sąsiedniego, niedalekiego browaru barona Poppera, który pochwalić się może prawie czterystoletnią tradycją warzenia świetnego piwa. Dzięki uprzejmości dyrektora tego znaczącego na Słowacji zakładu, zapoznali się z historią, tradycją i współczesną produkcją tutejszego browaru. Nie obeszło się rzecz jasna bez próbowania jego produktów na różnych poziomach produkcji.

Znaleziono sobie również trochę czasu na krótką wycieczkę do pięknych Súľovských skál, które na przyjezdnych, przyzwyczajonych do ojczyznej równiny, zrobiły widoczne wrażenie.

Nieoficjalne i robocze spotkania przedstawicieli obydwóch miast zakończone zostały pożegnaniem w budynku Urzędu Miejskiego w godzinach przedpołudniowych 23 lipca.

Pod koniec sierpnia tego samego roku, w ramach rewizyty odwiedziła Opoczno delegacja Bytczy reprezentowana burmistrzem (27 – 29 sierpnia 1998).

Oprócz oficjalnych spotkań z przedstawicielami samorządu miasta, miała możliwość poznać historię i współczesność Opoczna, zobaczyć jego piękną okolicę. Odwiedziła najważniejsze i najciekawsze zakłady produkcyjne miasta m.in. fabrykę tekstylną „Optex s.a.“ zatrudniającą ponad 1000 pracowników oraz na własne oczy zapoznała się ze starym, tradycyjnym sposobem spracowania wełny i produkcji wyrobów wełnianych w Spółdzielni Rękodzieła Artystycznego „Opocznianka“ gdzie również widziała wyroby miejscowej twórczości ludowej. W okolicy miasta odwiedziła ciekawe pod względem przyrodniczym i poznawczym miejsca do których na pewno należy rezerwat przyrodniczy i stacja hodowlana żubrów w Smardzewicach, wytworzone działalnością eksploatacyjną człowieka w piasku kwarcowym jaskinie w Nagórze pod Tomaszowem Mazowieckim i inne. Zatrzymano się też w spalskim COSie, na inowłodzkim wzgórzu z górującym nad miejscowością romańskim kościołem pod wezwaniem św. Idziego. Pod względem ducha wzbogaciło ich odwiedzenie bazyliki mniejszej ojców filipinów w Studziannej gdzie znajduje się cudowny obraz Świętej Rodziny.

Wyniki rewizyty położyły dobre podstawy pod rozwijanie dalszych wzajemnych kontaktów i stosunków przyjaźni, które były kontynuowane jesienią tego samego roku poprzez wymianę grup dzieci i młodzieży. Zespoły młodzieżowe reprezentowały swoje, miasto, region i ojczyznę prezentując w programach kulturalno-sportowych nabyte wcześniej umiejętności.

Najpierw prezentowali się polscy przyjaciele, którzy w dniach 8 – 11 października 1998 odwiedzili Bytczę.

We wspólnym programie kulturalno-artystycznym wystąpiły dzieci i młodzież szkolna z zespołu folklorystycznego „Kukułeczka”, który pochwalić się może znaczącymi sukcesami na różnych imprezach w Polsce oraz zagranicą. „Kukułeczka” przedstawiła się na koncertach zorganizowanych dla swoich rówieśników, uczniów szkół podstawowych w Bytczy, rencistów i emerytów oraz społeczeństwa miasta prezentując bogactwo kolorystyczne i wyjątkowe piękno opoczyńskiego stroju ludowego i polskiego folkloru.

Młodzi trampkarze z Opoczna dwukrotnie porównali swoje sportowe umiejętności z bytczańską młodzieżą piłkarską osiągając wynik remisowy w zwycięstwach i porażkach.

Goście przebywali w ładnej okolicy Súľovských skál. Kwaterą ich pobytu było schronisko wyższej uczelni z Žiliny. Wybierali się stąd na wycieczki turystyczno-krajoznawcze w okolicę. Widzieli nie tylko Bytczę, ale też Žylinę, która się im spodobała.

Wszędzie, gdzie przebywali spotykali się z serdecznością i gościnnością gospodarzy.

W jeden z wieczorów odbyło się wspólne ognisko połączone z opiekaniem kiełbasy i zabawą.

W dwa tygodnie później do Opoczna zawitała podobna grupa z Bytczy. Uczniowie Szkoły Artystycznej z Bytczy zaprezentowali w osiemdziesięciminutowym programie artystycznym swoje umiejętności i wyniki pracy pedagogów. Trampkarze FO Kinex próbowali wygrać mecze piłkarskie ze swoimi polskimi rówieśnikami z klubu „Ceramika” i WOY Bukowiec Opoczyński co im się niestety ani raz nie udało. Jednak wynik nie był w tym wypadku ważny. Liczyła się dobra atmosfera i zabawa.

Koncert organowy wieczorem 16 października 1998 w kościele parafialnym św. Bartłomieja, świetnie uzupełnił uroczystą mszę świętą w intencji Ojca Świętego, Polaka, Karola Wojtyły, odprowadzaną z okazji jubileuszu jego wyboru za następcę na tronie Piotrowym.

Tak w skrócie w 1998 roku prezentowało się Opoczno w Bytczy i odwrotnie, Polska na Słowacji oraz Słowacja w Polsce.

Położone zostały podwaliny i stworzone zostały warunki dobrych, rokujących perspektywy kontaktów, kontynuowania i rozwijania nawiązanej przyjaźni.

Pod koniec 1998 roku w obydwóch państwach i miastach odbyły się wybory komunalne. Zmiany, które ze sobą przyniosły ich wyniki, głównie co do składu nowych organów samorządowych i na urządzie burmistrza, w żaden jednak sposób nie wpłynęły ujemnie na wspólne kontakty. Nowi radni potwierdzili wolę kontynuowania i intensywnego rozwijania kontaktów z roku 1998 we wspólnym interesie i z dwójstronną korzyścią.

Odpowiedzią na kolejne propozycje przesyłane z obydwóch stron granicy była wizyta delegacji z Bytczy w Opocznie z nowym burmistrzem miasta na czele, która odbyła się pod koniec kwietnia 1999. Członkowie słowackiej delegacji odwiedzili wtedy „Optex s.a.”, spółdzielnię „Opocznianka” i największego polskiego producenta płytek ściennych i podłogowych – „Opoczno S.A.”. Spotkali się z przedstawicielami samorządu miasta i powiatu, kierownictwem odwiedzanych opoczyńskich zakładów pracy, organizacji społecznych i sportowych działających na terenie miasta. Odwiedzili instytucje kulturalno-społeczne (muzeum, dom kultury, bibliotekę). Podczas wizyty uzgodniono perspektywy wspólnych kontaktów na najbliższy okres czasu.

Wynikiem tego był późniejszy, majowy przyjazd grupy strażaków z Bytczy i ich udział w uroczystościach święta Konstytucji 3 maja i Święta Strażaka w Opocznie (2 – 4 maj 1999). Gospodarze i goście wspólnie rywalizowali na wesoło w symulowanych akcjach gaszenia pożaru i innych dyscyplinach strażacko-sportowych. Bawili się razem w znakomitej, przyjacielskiej atmosferze, wymieniali poglądy i doświadczenia. Nawiązywali nowe nici przyjaźni. Przy tej okazji, Bytczanie zaprosili swoich polskich kolegów na obchody 125 – lecia założenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Bytczy, które odbyć się miały w roku 2000.

W uroczystości obchodzonych *Dniach Opoczna (22 – 27 czerwca)* na zaproszenie przedstawicieli miasta wzięła udział liczna delegacja słowacka z burmistrzem, niektórymi radnymi i przede wszystkim z dziećmi i młodzieżą ze Szkoły Artystycznej w Bytczy i piłkarzami FO Kinex. Uczniowie szkoły i piłkarze reprezentowali Słowację w ramach *Dnia Słowackiego*, który przypadł na środę 23 czerwca 1999.

Dzień Słowacki rozpoczął się wtedy oficjalnym przecięciem wstęgi o kolorach słowackiej flagi narodowej, otwierającym wystawę „Słowacja–Polska, Bytcza–Opoczno” udostępnionej publiczności w pomieszczeniach Biblioteki Powiatowej w Opocznie. Wystawa cieszyła się wielkim zainteresowaniem znaczących polskich środków masowego przekazu i komunikacji (wydawana w Łodzi i znana gazeta „Wiadomości Dnia” ze znakomitym przyjacielem Opoczna red.p.Andrzejem Wdowskim, TV Łódź – drugie największe studio regionalnej TV w Polsce z red.p.Markiem Pietrakom i inne media). W otwarciu uczestniczyli przedstawiciele najważniejszych organów i organizacji, między którymi nie brak było otwierających wspólną wystawę burmistrzów – p.Jana Wieruszewskiego i Petra Korca, starosty powiatowego – p.Stanisława Oleksika oraz znanego regionalisty ze Staszowa p.drMacieja A.Zarębskiego.

Na otwarcie obiecał również przybyć ambasador Republiki Słowackiej w Polsce, lecz niestety w ostatniej chwili zamiast do Opoczna musiał udać się do szpitala w Warszawie.

Warto dodać, że wystawa zorganizowana została zwłaszcza w oparciu o materiały o Słowacji, które zgromadził i dostarczył wraz z synem *Oliwerem Oszczędą* autor niniejszej relacji mieszkający w słowackiej Żilinie oraz uprzejmości Biblioteki Powiatowej w Opocznie, która również wniosła znaczny wkład w powodzenie wspólnej prezentacji.

Ważnym akcentem wizyty i całości dotychczasowych kontaktów na pewno było uroczyste podpisanie porozumienia w sprawie współpracy między miastami w latach 1999–2002. Burmistrzowie obydwóch zaprzyjaźnionych miast w ten sposób prezentowali publicznie chęć i wolę rozwijania przyjaźni miast i narodów.

Po południu rozegrany został mecz piłkarski WOY Bukowiec Opoczyński – FO Kinex zakończony zasłużonym zwycięstwem gospodarzy, którzy sprawili gościom miłą niespodziankę znakomicie ich podejmując. Na odświętnie udekorowanym flagami państwowymi obydwóch państw boisku, orkiestra dęta odegrała hymny państwowe Słowacji i Polski. Była to przede wszystkim zasługa tutejszego gospodarza i radnego p.*Zdzisława Wojciechowskiego*.

W tym miejscu podkreślić należy, że gospodarze starali się wszędzie o nadanie wyjątkowo podniosłej i uroczystej atmosfery obchodom Dnia Słowackiego, aby odpowiednio pokreślić wagę jaką przywiązywali serdecznym stosunkom z zaprzyjaźnioną Bytczą. Nawet przybyła na specjalne zamówienie orkiestra dęta przez cały miesiąc uczyła się pocziwie taktów słowackiego hymnu.

Wieczorem na scenie głównej opoczyńskiego Domu Kultury wystąpiły w pięknym i ciekawym programie dzieci i młodzież ze Szkoły Artystycznej z Bytczy. Prezentujący się zaraz po nich młody *Štefan Hruštinec* z Kolárovic rozbawił i dosłownie roztańczył zgromadzoną na sali publiczność. Wieczorny program artystyczny zakończyły miejscowe zespoły folklorystyczne scenkami zawierającymi elementy ludowej obrzędowości świętojańskiej.

Na koniec w imieniu delegacji słowackiej, burmistrz miasta Bytczy, podziękował na scenie gospodarzom za uprzejme i gościnne przyjęcie, które pozostawiło wszystkim mnóstwo miłych i niezapomnianych wspomnień.

Warto podkreślić, że każdy wzajemny kontakt obydwóch miast i wizyty Słowaków z Bytczy w Opocznie znajdowały się zawsze w centrum uwagi środków masowego przekazu. Dziennikarze i reporterzy z różnych redakcji, telewizji i radia, bardzo szybko, chętnie a przede wszystkim sympatycznie, niezawodnie i obiektywnie informowali społeczeństwo o dzianiu pod tym względem. Artykuły prasowe o przyjaźni z Bytczą i Słowacją ukazywały się nie tylko przed i podczas wizyt w Opocznie, ale nawet jeszcze jakiś czas po nich. Pod tym względem mieli się czym chlubić. Wzajemna przyjaźń, wspólne kontakty umożliwiające poznawanie się były na pewno korzystne dla obydwóch stron.

Jesienią 1999 roku odwiedziła natomiast Bytczę ośmioosobowa delegacja Opoczna reprezentowanego burmistrzem miasta, jego zastępcą, sekretarzem miasta i przedstawicielami władz samorządowych.

Burmistrz Bytczy oficjalnie przywitał szanownych gości w budynku Urzędu Miejskiego, gdzie pojawili się po odbyciu długiej podróży w poniedziałkowe popołudnie *6 września 1999*. Po krótkim powitaniu i spotkaniu, przybysze z Opoczna mieli okazję przejrzeć pomieszczenia biurowe urzędu oraz wykonać mały rekonesans do centrum miasta.

Wyjechali później poza granice miasta, gdzie w niedalekich górach (*Súl'ovské skaly*) zakwaterowali się w wynajętym w tym celu prywatnym domku wypoczynkowym – dacy, położonym w zacisznym leśnym zakątku, pięknego i czystego środowiska górskiego.

Po niezbędnej chwili odpoczynku i oświeżeniu po podróży, opocznianie wzięli udział we wspólnej kolacji, która odbyła się w restauracji pobliskiego ośrodka wypoczynkowego „Kinex, a.s. Bytča” i przebiegła w miłej, przyjacielskiej atmosferze.

Drugi dzień pobytu goście rozpoczęli dość wcześnie rano decydując się na nieplanowaną, małą wycieczkę na pobliskie skałki, aby zetknąć się bezpośrednio z żywą, jeszcze nie skażoną wpływem cywilizacji naturą i obejrzeć wspaniałą panoramę okolicy. Ową wycieczka, ze względu na związane z nią przeżycia i wrażenia na pewno zaliczyć mogli do niezapomnianych.

Po szczęśliwym powrocie na kwaterę, gdzie oczekiwało wszystkich śniadanie i aktualny program, zmieniono tymczasowo miejsce pobytu przesuując się na wyższe wzniesienia pogórza zwanego Javorníky, leżącego bezpośrednio na słowacko-czeskiej granicy. W samo południe pojawili się w hotelu górskim FRAN – *Franciszek Katolický* w miejscu zwanym Kasárne, zbudowanym na linii granicznej. Z tarasu hotelowego umieszczonego na zboczu górskim zobaczyć mogli przy świetnej słonecznej pogodzie i widoczności panoramę pasma Beskidów zarówno po czeskiej jak i słowackiej stronie granicy. Przebywając na obiedzie w hotelu mieli możliwość zapoznać się z oferowanymi turystom usługami, ich poziomem, warunkami wypoczynku, wspaniałą okolicą i czystym, zdrowym powietrzem. Skorzystali również z możliwości kąpieli i pobytu w hotelowej saunie.

Po powrocie do Bytczy odwiedzili ciekawy i stary, prawie czterystuletni browar produkujący piwo „Popper”, zapoznając się przy okazji z tradycją warzenia piwa i obecną produkcją zakładu. Nie obeszło się przy tym bez próbowania smaku tutejszych gatunków piwa łącznie z najmłodszą nowością – porterem „Palatín”.

Z browaru przenieśli się do kompleksu budynków i urządzeń klubu sportowego FO Kinex, gdzie byli serdecznie podejmowani przez miejscowych działaczy i sportowców. Gospodarze oprócz poczęstunku, podarowali gościom na pamiątkę drobne upominki wykonane z drewna pochodzące od sponsora, „Rezbára Rajec“, p.V.Feješa.

Trzeci dzień pobytu delegacji niósł się pod znakiem poznawania ciekawych miejsc i atrakcji województwa żylińskiego i Słowacji.

Wycieczka krajoznawczo-turystyczna rozpoczęła się rano, zaraz po śniadaniu. Po wyjeździe z Súľova, goście zatrzymali się na chwilę w miejscowości Hričovské Podhradie, nad którą dominują widoczne z pobliskiej drogi ruiny oprędnietego legendami i powieściami starego średniowiecznego zamczyska. Z oddali obejrzeliby resztki ruin zamkowych oraz kamiennego „mnicha“ podążającego do zamku w znamieniu końca świata. Przy okazji wysłuchali ciekawej opowieści o miejscowym zamku i kłątwie mnicha.

Stąd skierowali się do gór Małej Fatry mając wyjątkową okazję zobaczenia i poznania tego uroczego zakątka Słowacji. Odwiedzili Vrátnu dolinu, hotel górski Boboty, wioski u podnóża gór: Štefanová i Vrátna. Mieli wielką ochotę pojechać wyciągiem krzeselkowym na wierzchołek Chleb, lecz ze względu na niezbyt sprzyjającą widoczności mglistą pogodę oraz niedostatku czasu, musieli z tego zamiaru zrezygnować. Z wysokich skalisk bramy wjazdowej do wnętrza gór zwanych Tiesňavy, obejrzeć mogli wspaniałą majestat pogórzy Parku Narodowego Mała Fatra. Wraz z Jerzym Janosikiem (Juraj Jánošík) wyobrażonym przez słowackiego artystę-rzeźbiarza Kulicha w ogromnej, wysokiej, srebrnej, góralskiej postaci, oglądali panoramę jego rodzinnej wioski Terchová i krainę ze wzgórz górującego nad miejscowością.

Z Terchowej udali się na drugi koniec powiatu Žilina, do miejsca kultu i pielgrzymek maryjnych, Rajeckej Lesnej – Frivaldu, aby tam zobaczyć na własne oczy największą na świecie drewnianą szopkę, tzw. Slovenský Betlehem. Po drodze zatrzymali się na krótki obiad w uroczym miasteczku uzdrowiskowym Rajecké Teplice. Zwiedzili centrum miejscowości. Z dużym zainteresowaniem obejrzeliby zwłaszcza odnowiony i gustownie urządzonej pośród

budynków sanatoryjnych, park uzdrowiskowy z jeziorkiem i wysepką ze stylową restauracją „Rybárska bašta“.

W Rajeckej Lesnej, w towarzystwie miejscowego proboszcza, dziekana i kanonika *vdp.P. Šadlák*a, obejrzeni największą tutejszą atrakcją, unikalną narodową szopkę słowacką oraz kościół pod wezwaniem Narodzenia Marii Panny, której postać wyobrażona w cudownej figurce znajduje się we wnętrzu świątyni. Stało się tak akurat w dzień święta patronki parafii. Wysłuchano przy tym ciekawej historii kościoła i genezy powstania szopki.

Po południu powrócili na miejsce swojego pobytu, aby spożyć kolację przygotowaną na tarasie widokowym sąsiedniego ośrodka wypoczynkowego wyższej uczelni z Żiliny, gdzie podawano pieczonego na rożnie prosiaka i wędzone makrele.

Niestety w czwartek (9 września 1999) nadszedł czas pożegnania i powrotu do Opoczna. Pożegnanie nastąpiło w budynku Urzędu Miejskiego przy bytczańskim rynku.

Ze swojego pobytu w Bytczy i na Słowacji opocznianie na pewno odwieźli ze sobą sporo przyjemnych wrażeń i pięknych wspomnień.

Nawiązana wcześniej przyjaźń między miastami jeszcze bardziej się utrwaliła, rozwinęła i pogłębiła. Warunki do jej kontynuowania stworzono naprawdę znakomite. Przyszłość jednak pokaże czy będą umiejętnie wykorzystane.

Opoczyńscy strażacy w słowackiej Bytczy

W sobotę szóstego maja jubileuszowego roku 2000 wyruszyła z Opoczna w odwiedziny do przyjaciół w słowackim mieście *Bytča* (Bytcza) grupa strażaków z OSP i PSP w Opocznie, którym towarzyszyli przedstawiciele władz samorządowych miasta i powiatu. Całej grupie patronował i kierował z racji pełnionego urzędu mgr Jan Zakrzewski, sekretarz miasta. Była to rewizyta opoczniaków spod znaku i chorągwi św. Floriana w odpowiedzi na podobne odwiedziny Słowaków w 1999 roku, gdy nawiązane zostały po raz pierwszy między strażakami obydwóch zaprzyjaźnionych miast serdeczne, przyjacielskie kontakty. Przebywający bowiem wtedy w Opocznie strażacy z Bytczy zaprosili swoich opoczyńskich kolegów po fachu do odwiedzin swojego miasta połączonych z wzięciem udziału w uroczystych obchodach jubileuszu *125-lecia założenia* tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej czyli *Dobrovoľného hasičského spolku* przez aptekarza Ladislava Tombora i ich uświetnienia swoją obecnością. Była to znakomita okazja do wspólnego spotkania i uczczenia ważnego jubileuszu ponieważ OSP Bytczy pochlubić się może tym, że powstało jako drugie stowarzyszenie tego typu na Słowacji. Zaproszenie było wtedy przyjęte z obójstronnym zadowoleniem i pocieszeniem.

I tak zgodnie ze wcześniejszymi uzgodnieniami i zaproszeniem, w sobotnie majowe rano strażacy z Opoczna wyruszyli w daleką drogę do sąsiedniej Słowacji.

Prawie w samo południe pojawili się na ustalonym miejscu postoju w wojewódzkim mieście *Žilina* (Żylina) skąd już nie było daleko do Bytczy. Tam spotkali się i serdecznie przywitani z opoczyńskim rodakiem od lat żyjącym na Słowacji, mieszkającym w Żiline i pracującym na codzień w UM Bytcza w osobie autora niniejszej korespondencji. Spotkanie było nie tylko bardzo radosne i serdeczne, lecz także przyjemne, bliskie sercu i duszy wszystkim ponieważ nie odbyło się bez przyjemnej niespodzianki. Mili opocznianie między którymi wyróżniały się zwłaszcza mimo znacznej liczebnej przewagi mundurów i szarzy męskiej części delegacji, obydwie „samorządowe” panie (p.Jolanta Macierzyńska i Ewa Róg) dominujące nad całością grupy, niezapomnieli o niedawnych imieninach swojego „słowackiego” rodaka. Wraz ze złożonymi życzeniami wszystkiego najlepszego obdarzyli go koszem pełnym niewiarygodnie pięknych, świeżych i żywych (!) kwiatów. Nie zaobeszło się też bez tradycyjnego odśpiewania „Stu lat” i „Gwiazdki pomyślności”. Był to naprawdę miły i ciekawy gest, niespodzianka, która przyniosła wiele radości solenizantowi.

Po tym przyjemnym akcencie i powitaniu na początek, autobus wyruszył do ostatecznemu celu podróży *Bytczy*, która przez najbliższe kilkanaście godzin miała się stać miejscem pobytu i tymczasowym domem opoczyńskich strażaków. Zakwaterowanie w miejscowym motelu sportowym przy stadionie FO Kinex Bytcha przebiegło szybko i sprawnie. Wkrótce można było się udać z pokoi do restauracji na parterze, gdzie podany został gorący posiłek popołudniowy. Po posileniu ciała i ducha krótkim odpoczynkiem oraz oświeżeniu po trochę męczącej podróży, członkowie delegacji przebrali się do gali mundurowej i udali się do budynku Urzędu Miasta. Tam w sali USC przywitał ich burmistrz miasta – Peter Korec, przedstawiciele samorządu i tutejszych strażaków. Powitanie odbyło się w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze. Podczas spotkania powitalnego opoczyńscy goście przekazali wszystkim obecnym gospodarzom drobne upominki i pamiątki ze swoich odwiedzin. Na ręce przedstawicieli tutejszych strażaków złożono znaczne mnóstwo ciekawych przedmiotów upominkowego charakteru, które pochodziły od władz samorządowych opoczyńskiego powiatu i miasta Opoczna oraz od licznych sponsorów. Między tymi ostatnimi jak to w Opocznie bywa już w zwyczaju nie brakowało tradycyjnie znakomicie wykonanych wyrobów upominkowych i przedmiotów promocyjnych z Ceramiki Paradyż, Gerlacha Drzewica, Opoczno S.A., Cer - Rolu, Opoczniarki, Optexu S.A., Kopalni Grudzeń – Las i wielu innych, których być może nie chcąc pominąć, lecz którzy na pewno przyłączyli się do liczego sponsorskiego grona.

Wszystkim im bez wyjątku należą się słowa uznania i podziękowania za sponsorski przyczynek, promocję sprzyjającą rozwojowi wzajemnej przyjaźni i poznawania. Była to nie tylko znakomita okazja do prezentacji własnych osiągnięć i wyrobów za granicą, ale też własnej miejscowości, regionu i Polski. Bo przecież jak wiadomo nie od dziś „Polak potrafi” i to wcale nie gorzej od innych.

Z budynku urzędu cała grupa gości i gospodarzy udała się do kompleksu budynków tworzących zespół *Zabytku Kultury Narodowej – Kasztel Bytcha*.

W historycznym wnętrzu *Pałacu Ślubów* zbudowanym w 1601 r. przez potężnego węgierskiego magnata i królewskiego namiestnika, palatyna Jerzego Thurzo otwarto wspólnie okolicznościową wystawę. Na wystawie były wystawione strażackie hełmy i kaski z różnych okresów historycznych i różnych krajów świata, strażackie naszywki, odznaki, pamiątkowe medale, niektóre starsze i nowsze typy gaśnic, miniaturowe modele pojazdów i techniki strażackiej oraz temu podobne eksponaty pochodzące ze zbiorów prywatnych. Skorzystano również z okazji obejrzenia i zwiedzenia pomieszczeń wyjątkowo ciekawej i oryginalnej zabytkowej budowli gdzie prezentowane były również prace plastyczne (obrazy, ceramika i inne techniki) uczniów pobliskiej *Podstawowej Szkoły Artystycznej (ZUŚ)*. Wysłuchano krótką historię obiektów zamkowych z którymi związanych było wiele wydarzeń i postaci ze słowackiej historii. W tutejszej załodze zamkowej służył na przykład sławny zbójnik Jerzy Jánošík czyli Janosik z Terchowej, tutaj sądono i ukarano śmiercią poprzez spalenie na stosie służące i sługę „krwawej pani z Czachtic”, Elżbiety Bathory. Pałac służy obecnie mieszkańcom miasta. Odbywają się w nim znaczące imprezy kulturalno-społeczne oraz posiedzenia Rady Miasta.

Z kompleksu zamkowego przesunięto się na cmentarz komunalny, aby tam złożyć hołd założycielowi OSP w Bytczy ś.p. Władysławowi Tomborowi oraz wszystkim zmarłym strażakom pod ogólnym krzyżem cmentarnym co opoczyńscy strażacy uczynili przez położenie symbolicznego wieńca. Stąd delegacja udała się na teren jednostki strażackiej PSP w Bytczy. Zwiedzający zapoznali się z tutejszym sprzętem i wyposażeniem strażackim m.in. nowym samochodem wielozadaniowym marki „Renault” przeznaczonym głównie do pomocy drogowej, sprzętem ratownictwa wodnego i do gaszenia pożarów.

Po powrocie ze remizy strażackiej do motelu i odłożeniu odświętnych mundurów, delegacja przyjechała autobusem do dzielnicy *Hliník nad Wagiem* gdzie podejmowana była

przez miejscowych strażaków – ochotników i spotkała się z mieszkańcami. Po przywitaniu przez miejscowego komendanta p.Juliúsa Višňovského, goście w towarzystwie gospodarzy odwiedzili miejscową „atrakcję”, *palenicę* czyli gorzelnię w której przemysłową metodą „pędzi się” znana, zdrowa, ale dość mocna słowacka śliwowica. I oprócz niej jeszcze: gruszkowica, jabłkowica i inne destylaty alkoholowe z owoców rodzimych sadów i ogrodów. Po fachowym wyjaśnieniu procesu produkcyjnego nie zaobeszło się bez skromnej degustacji czyli „košťovky“ wyprodukowanego destylacją trunku.

Później przesunięto się na teren boiska piłkarskiego. Młodzieżowe drużyny strażackie dziewcząt i chłopców zaprezentowali umiejętności w pozorowanej akcji gaszenia pożaru - ataku strażackim na tarczę (w stylu wolnym i według obowiązującego regulaminu) oraz w sztafecie 8 x 50 metrów. Goście z Opoczna nie dali się długo namawiać i zawstydzić młodszymi kolegami. Przed licznie zgromadzoną publicznością zaprezentowali również swój kunszt. Po sporcie przyszedł czas na wspólne spotkanie, dyskusje i konsumację świetnie przygotowanego w kotle słowackiego gulaszu, która przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych.

Kulminacja strażackiego święta odegrała się następnego dnia, w niedzielę 7 maja. Po rannej pobudźce, nastąpiła koncentracja techniki strażackiej połączona z pokazami na głównym rynku miasta.

Poczty sztandarowe i czwórkowe zastępy opoczyńskich strażaków w świetnej, prawdziwie polskiej, fantazyjnej gali mundurowej z wyjątkowymi rogatywkami, przemaszerowały ulicami miasta pod starą remizę strażacką. Po zbiórce strażaków i raporcie złożonym głównemu inspektorowi OSP w Republice Słowackiej (polski odpowiednik komendanta głównego) – prezydentowi p.Fogarašovi, poczty sztandarowe i szeregi strażaków pomaszerowały przy dźwiękach melodii granych przez orkiestrę dętą ulicami miasta oraz wokół rynku pod rodzinny dom założyciela straży w Bytczy. Tam pod tablicą pamiątkową złożyli wieniec. Pochód kontynuowali do kościoła parafialnego pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Przed szeroko otwartymi podwojami kościoła serdecznie pozdrowił i przywitał przedstawicieli władz miasta i komendantów strażackich miejscowy proboszcz, vdp.Vladimír Kutíš. Z wybicciem godziny dziesiątej na wieży zegarowej kościoła, strażacy wkroczyli do jego wnętrza biorąc udział w uroczystej mszy świętej w intencji wszystkich strażaków i św.Floriana, ich patrona. Mszę świętą odprawił specjalnie na tę uroczystość z diecezjalnej Nitry zaproszony, doktor teologii Štefan Valo będący dyrektorem kancelarii biskupa – kardynała Chrozostema Korca. Bytczańskiemu rodakowi, byłemu strażakowi – ochotnikowi, który studia teologiczne ukończył w polskim Krakowie, w służbie Bożej pomagali: vdp.Keblušek – proboszcz parafii Rajec oraz vdp.V.Kutiš – proboszcz parafii Bytca.

Po mszy świętej strażacy udali się do ogródka biesiadnego w którym odbyły się oficjalne uroczystości połączone z przemówieniami gospodarzy i reprezentantów gości, wręczeniem dyplomów uznania i medali zasłużonym strażakom. Tam prezes OSP w Opocznie przekazał prezesowi OSP w Bytczy p.Janowi Gärtnerowi list gratulacyjny od władz samorządowych i OSP w Opocznie oraz pamiątkowy puchar z okazji jubileuszu. Na ręce miło i przyjemnie zaskoczonego komendanta głównego na Słowacji, prezydenta p.Fogaraša, przekazał do zbiorów Narodowego Muzeum Pożarnictwa, polski hełm, pas i toporek strażacki z 1939 roku. Komendant PPSP w Opocznie mjr Stanisław Sagalara podarował natomiast swojemu koledze z Bytczy, mjr PO – Stanisławowi Palko wspianale wykonaną statuetkę św.Floriana upamiętniającą obchodzony właśnie jubileusz i wizytę opoczniaków w Bytczy. Oprócz tego przekazano polską flagę państwową, chorągiew miejską i ze znakiem OSP w Polsce. Opocznianie otrzymali wzmian za to na pamiątkę flagę ze znakiem słowackiego OSP.

Wkrótce część oficjalna ustąpiła wesołej, ludowej zabawie, która trwała do późnych godzin wieczornych.

Goście z Polski przyjęli zaproszenie burmistrza miasta Bytczy na uroczysty obiad z udziałem przedstawicieli miejscowych władz samorządowych i zasłużonych strażaków. Niedzielne popołudnie można było spędzić dowolnie. Większa grupa strażaków skorzystała z propozycji obejrzenia okolicy i wraz z przewodnikiem w osobie komendanta powiatowego udała się autobusem na ponad trzygodzinną wycieczkę do pobliskiego Państwowego Rezerwatu Przyrodniczego – *Súľovské skaly*, skąd przywiozła mnóstwo niezapomnianych i atrakcyjnych wrażeń. Inni odpoczywali lub oglądali trzecioligowy mecz piłkarski FO Kinex Bytča–Tornaľa zakończony remisem. Niektórzy oglądali miasto lub wzięli udział w zabawie.

Po wspólnej kolacji, większość gości przeniosła się na teren ogródka biesiadnego aktywnie się włączając do ogólnej ludowej zabawy z miejscowymi mieszkańcami.

W poniedziałek rano, który był na Słowacji obchodzony jako święto upamiętniające szczęśliwe zakończenie drugiej wojny światowej, zaraz po śniadaniu nastąpiło serdeczne pożegnanie z Bytczą i naczelnikiem strażaków S.Palkiem, który nie zapomniał o przyjaciółkach z Opoczna i przybył pożegnać się z rodziną.

Z Bytczy autobus wyruszył do Żyliny, gdzie zatrzymał się, aby obejrzeć można było centrum starego średniowiecznego miasta i dokonać drobnych zakupów w domu towarowym firmy TESCO.

Około południa delegacja dotarła do miejscowości *Rajecká Lesná Frivald*, znanej z największej na świecie ruchomej szopki – *Słowackiego Betlejem* o imponujących rozmiarach (8 m długości, 2,5 m szerokości i 3 m wysokości) gdzie w miniaturowym, w drewnie rzeźbionym przez mistrza stolarskiego Józefa Pekarę, świecie przedstawiona jest prawie cała Słowacja i jej lud. Na Anioł Pański goście z Polski pomodlili się w miejscowym kościele pod wezwaniem Narodzenia Marii Panny w którego barokowym, bogato zdobionym i drewniano wyposażonym wnętrzu znajduje się przesławiona cudami figurka Matki Boskiej Friwaldskiej z Dzieciątkiem. Wioska jest znanym miejscem pielgrzymek maryjnych. Liczne rzesze pielgrzymów przybywają tu szczególnie w święta patronki kościoła. Większość z członków delegacji skorzystała z możliwości obejrzenia Kalwarii na wzgórzu za wioską, z Drogą Krzyżową i oświeżenia się zdrową wodą leczniczą ze źródła bijącego przy Kapliczce Lurdskiej.

Przejazdem poprzez ciche i spokojne miasteczko uzdrowiskowe *Rajecké Teplice*, znane coraz bardziej w Polsce i odwiedzane często przez Polaków, strażacy przenieśli się na drugi koniec powiatu żylińskiego, w wysokie pogórze *Małej Fatry*. W górach przede wszystkim podziwiali piękną górską przyrodę, wdychali cudownie czyste i łagodne powietrze tutejszego Parku Narodowego. Całość znakomicie uzupełniały szumiące, wartkie potoki i huczące skaliste wodospady na wjeździe do *Doliny Vratná*. Z niedalekiego wzgórza wraz z wysoką, smukłą, srebrnie nierdzewną postacią słowackiego bohatera narodowego, harnasia Juraja Jánošíka czyli Jerzego Janosika, z cokoła pomnika mogli z góry spojrzeć na wioskę *Terchová* w której przyszedł na świat w 1688 roku.

Wszystko jednak ma swój początek i koniec. I tak też było w przypadku pobytu opoczyńskich strażaków na Słowacji, którzy właśnie tu w góralskiej wiosce u podnóża wierzchołków Małej Fatry musieli się niestety rozstać ze swoim rodakiem. Przekraczając góry trafili na Orawę i stąd podróżowali dalej do Polski, do Opoczna. Pożegnanie było nie mniej serdeczne od powitania. Aby jednak nie było nikomu żal za piękną i gościnną Słowacją i chętnie się do niej powracało, подарowany został na pamiątkę „złoty” dukat pochodzący ze zbójnickiego skarbu Janosika. Jeszcze tylko chwila wspomnienia i zadumy. Żegnaj więc Słowacjo, żegnaj Bytczo. Żegnajcie malownicze góry i doliny. Żegnajcie bracia strażacy i bliscy sercu słowaccy przyjaciele! Witaj Polsko, witajcie rodzinne strony!

Dosłów:

Warto podkreślić znakomitą postawę opoczyńskich strażaków i całej delegacji, która pod każdym względem świetnie reprezentowała nie tylko siebie samych, lecz i swój region,

miasto czy kraj. Należą się im za to słowa pochwały, uznania i podziękowania tak jak i opoczyńskim władzom samorządowym i licznym sponsorom za zabezpieczenie wizyty, która po sobie pozostawiła wiele bardzo pozytywnych opinii i odczuć. Należy więc życzyć rozwoju dalszych pomyślnych i korzystnych kontaktów, które będą sprzyjać lepszemu poznawaniu się i przyjaźni.

Opoczyńskie reminiscencje

Pod koniec czerwca (26–29.06.2000) na zaproszenie władz samorządowych odwiedziła Opoczno po raz kolejny z rzędu grupa radnych z zaprzyjaźnionej słowackiej miasta Bytczy.

Słowaccy goście zgodnie z zapowiedzią, przybyli do starego grodu kazimierzowskiego nad Drzewiczką w poniedziałek 26 czerwca w godzinach wieczornych.

Po zakwaterowaniu i oświeżeniu z dalekiej podróży, zjedli przygotowaną w międzyczasie kolację i udali się na spoczynek w wygodnych pokojach hotelu „Opoczyńskiego“, który stał się przez okres tymczasowego pobytu w Polsce ich „drugim domem“.

Przed południem dnia następnego w budynku Urzędu Miejskiego odbyło się spotkanie z burmistrzem Opoczna oraz pozostałymi przedstawicielami samorządu miasta i gminy. Podczas spotkania gospodarzom przekazane zostały pamiątkowe listy i podarunki (m.in. szlifowane, szklane puchary, kolorowy herb Bytczy, artystyczna ceramika wykonana przez dzieci ze szkoły artystycznej, praktyczne przedmioty użytkowe z drewna od sponsora w osobie byczańskiego radnego p. *Jana Tulisa* i inne).

Po serdecznym i przyjacielskim powitaniu, samorządowcy przystąpili do omówienia tematów roboczych, wspólnych problemów i bolączek pracy samorządowej. Goście żywo interesowali się zwłaszcza doświadczeniami i sukcesami swoich polskich przyjaciół przy wcielaniu w życie kolejnych reform samorządowych w Polsce. Mieli przy tym na względzie przygotowywaną na 2001 rok podobnego typu reformę administracji publicznej na Słowacji. Podsumowano również wyniki i osiągnięcia wspólnych, dwuletnich, owocnych kontaktów przyjaźni między miastami. Poszukiwano możliwości ich urozmaicenia i wzbogacania z korzyścią dla obydwóch stron oraz uzgodniono perspektywy i kierunki jej rozwijania.

Jeszcze przed południem Bytczanie odwiedzili pomieszczenia studia telewizji lokalnej zapoznając się z warunkami jej pracy oraz zespołem „starych“ znajomych z redakcji kierowanej przez doświadczony zespół kamerzystów. W ich towarzystwie odwiedzili następnie część pomieszczeń Domu Kultury i spotkali się także z przedstawicielem tej zasłużonej dla miasta i regionu placówki kulturalnej, p. *Anną Kowalczyk*.

Po południu nastąpiło spotkanie z grupą założycieli Opoczyńskiego Towarzystwa Polsko-Słowackiego reprezentowaną przez: p. *Kozłowską*, *Włodzimierza B. Koperkiewicza*, *Waldemara Oszczęde*, *Zbigniewa Sobolewskiego*, *Szymona Szpotona* i *Jana Zakrzewskiego*. Przedmiotem wspólnych rozmów i spotkania było zapoznanie się z programem, zamierzeniami i celami działalności stowarzyszenia, które nie ukrywało, że liczy w tej kwestii na poparcie czynności przez organy samorządowe obydwóch zaprzyjaźnionych miast.

Z Opoczna grupa przesunęła się później na teren bazy lotniczej w podtomaszowskim Gliniku, gdzie stacjonuje słynna i znana już nawet na Słowacji, 25 Brygada Kawalerii Powietrznej. Dzięki uprzejmości jednego z tutejszych oficerów, rodzony opocznianin *kpt. Firmowski*, miała możliwość obejrzenia z bliska części jednostki i poznania trudów żołnierskiej służby dla Ojczyzny. W drodze powrotnej odwiedzono Spałę i Centralny Ośrodek Sportu przygotowujący polskich olimpijczyków na Igrzyska w australijskim Sydney, gdzie skorzystano z możliwości kąpieli w miejscowej krytej pływalni.

Pod koniec tego dnia roboczego, wieczorem nad Pilicą pod Inowłodzem odbyło się już mniej formalne spotkanie przy ognisku plenerowym. O przyjemną atmosferę i pobyt gości postarał się wraz ze swoimi bliskimi współpracownikami radny, p. *Zdzisław Wojciechowski*.

W środę już we wczesnych godzinach rannych minibusem Zespołu Szkół Prywatnych w Opocznie, goście ze Słowacji udali się do stolicy kraju – Warszawy. Dla wszystkich było to ogromne przeżycie pełne wrażeń i niezapomnianych wspomnień ponieważ nikt z gości nie miał okazji odwiedzić lub przebywać w polskiej metropolii nad Wisłą. Po krótkiej podróży, podczas której podziwiać mogli ciekawy i urozmaicony krajobraz nizinnej Polski i po pewnych kłopotach z zaparkowaniem samochodu, w towarzystwie doświadczonego przewodnika w osobie p.*Długosz - Kwiatkowskiej* udali się na rekonesans miasta. Wycieczka w przeszłość i dzień dzisiejszy dwumilionowej stolicy rozpoczęła się na tradycyjnym szlaku królewskim, który zaprowadził ich pod Zamek Królewski i na Stare Miasto. Odwiedzono tereny zamkowe, znane warszawskie kościoły z wnętrzem katedry łącznie. Podziwiano odbudowany z gruzów i zgliszcz wojennych, tętniący obecnie życiem rynek Starego Miasta, który otaczają jak przed wiekami urocze i piękne kamieniczki. Spod pomnika „syrenki“ udano się do pobliskiego Instytutu Słowackiego mieszczącego się pod numerem 12 i 14 „a“ w zaułku znanego Krzywego Koła. W towarzystwie kierownika ośrodka, p.*Jana Bošnoviča* (Bosznowicza) oraz jego miłych i sympatycznych koleżanek zwiedzono pomieszczenia instytutu reprezentującej słowacką kulturę w Polsce zapoznając się z jego działalnością. Przy okazji obejrzano również okolicznościową wystawę o życiu i działalności wybitnego słowackiego męża stanu, polityka, naukowca i francuskiego generała lotnictwa – *Milana Rastislava* (Rościława) *Štefánika* udostępnioną z okazji 420 rocznicy jego urodzin. Spotkanie w Instytucie Słowackim otworzyło nowe możliwości do lepszego zbliżenia się słowiańskich narodów - polskiego i słowackiego oraz stworzyło podstawy i perspektywy lepszego rozwijania wspólnych kontaktów międzynarodowych na wyższym poziomie. Wyrażono na nim wspólne życzenie głębszego wzajemnego poznawania się, prezentacji i współpracy w dziedzinie kulturalno-społecznej. Instytut Słowacki miałby znakomitą okazję do zaprezentowania przyjacielskich kontaktów i osiągnięć obydwóch miast, które mogą być wzorem dla innych tego typu inicjatyw. Jednocześnie jest okazja, aby włączył się aktywnie do działania na rzecz zbliżenia między narodami mając również świetne warunki do szerszej prezentacji Słowacji poza obrębem wielkich polskich miast, w Opocznie i centralnej części Polski.

Ze Starego Miasta udano się na plac marszałka *Józefa Piłsudskiego* (z pomnikiem Naczelnika Państwa), gdzie przed płytą Grobu Nieznanego Żołnierza oddano hołd poległym za wolność Waszą i Naszą. Poprzez pięknie urządzone i zadbane Ogród Saski, goście trafili pod znaną sylwetkę Pałacu Kultury i Nauki. Z wysokości tarasu widokowego znajdującego się na trzydziestym pięttrze kolosalnego budynku, obejrzyć mogli panoramę „nieujarzmionego“ miasta. Po powrocie spod chmur, udali się do Wilanowa, aby odwiedzić zespół pałacowo-ogrodowy byłej rezydencji królewskiej pogromcy Turków i zwycięzcy spod Wiednia, *Jana III Sobieskiego*. Natrafili tutaj na przybyłą w tym samym celu, małżonkę generalnego sekretarza ONZ *Kofi Annana*. Po drodze do i z Wilanowa mieli możliwość zobaczyć gmachy zagranicznych przedstawicielstw dyplomatycznych w Polsce z budynkiem Ambasady Republiki Słowackiej przy ulicy Litewskiej łącznie. Widzieli Belweder - siedzibę polskiej głowy państwa i warszawskie Łazienki. Wieczorem powrócili do „Opoczyńskiego“, gdzie czekała już na nich pyszna kolacja i odpoczynek.

W czwartkowe rano wyruszone w trochę sentymentalno-historyczną podróż na Kielecczynę z którą Opoczyńskie związane było przez długie lata w przeszłości. Pierwszym celem podróży były wojewódzkie Kielce i Kadzielnia. Ze wzniesienia z pomnikiem Partyzantów Ziemi Kieleckiej górującego nad amfiteatrem plenerowym, podziwiano panoramę miasta nad Silnicą. Obejrzano miejsce wypoczynku Kielczan i odbywania się tradycyjnych festiwali młodzieżowych i harcerskich, gdzie młodzi opocznianie odnieśli już niejedyn sukces. Po krótkim pobycie w Kielcach podczas którego niestety z braku odpowiedniego czasu nie udało się odwiedzić zaprzyjaźnionej redakcji Radia Kielce, Słowa

Ludu czy znakomitego piewcy i popularyzatora Świętokrzyskiego, p.*Jerzego Fijałkowskiego* z jego unikalnymi na skalę wręcz światową zbiorami, skierowano się na tereny Świętokrzyskiego Parku Narodowego. W cieniu wiekowych drzew bukowo-jodłowego drzewostanu rezerwatu ścisłej ochrony przyrody, powędrowano ze Szklanej Huty na leżący na wysokości 595 m n.p.m. wierzchołek Łysej Góry, drugie pod względem wysokości wzniesienia pasma Łysogór. Na północnych stokach zbudowanej z kwarcytów i łupków kambryjskich góry, podziwiano słynne gołoborza. Z punktu widokowego na wierzchołku – piękną panoramę Świętokrzyskiego opiewaną i bliską sercu znakomitego *Stefana Żeromskiego*. Odwiedzono, postawiony na dawnym kultowym miejscu Słowian, zespół opactwa benedyktyńskiego obejmujący niektóre pamiętające odległe, średniowieczne czasy budynki klasztorne, renesansową kaplicę *Oleśnickich*, barokowy kościół oraz dzwonnice i bramę. Zapoznano się z interesującą historią miejsca, gdzie znajdują się relikwie drewna św. Krzyża, które trafiły tu prawdopodobnie na początku XI wieku za sprawą nawrócenia węgierskiego księcia, późniejszego świętego, *Emeryka*. Słowacy z ciekawością zapoznali się z powieścią o pochodzeniu widocznego wszędzie podwójnego krzyża, który jako symbol chrześcijańskiej tradycji znalazł się we współczesnym godle ich państwa – Słowacji. W kaplicy Oleśnickich wstąpiono do krypty grobowej, aby na własne oczy widzieć zmumifikowane i dobrze zachowane szczątki księcia *Jeremiego Wiśniowieckiego*, postaci znanej nie tylko z kart polskiej historii, ale przede wszystkim z niedawno sfilmowanego „Ogniem i mieczem” polskiego nobelisty, *Henryka Sienkiewicza*. Imponujące opactwo benedyktynów zamieszkiwane obecnie przez Ojców Oblatów, które przez szereg długich lat pełniło rolę więzienia i nawet obozu zagłady dla jeńców radzieckich, wywarło na gościach z drugiej strony Tatr duże wrażenie. Szkoda tylko, że znakomity pejzaż i widok okolicy rażąco psuła wysoka sylwetka wieży przekaźnika radiowo-telewizyjnego. Po zejściu do Nowej Słupi spotkano się z wędrującym od wieków na wierzchołek góry Pielgrzymem.

W podkieleckim Słowiku skonsumowano obiad i obejrzano tory łucznicze tutejszego ośrodka Stelly.

Nowiny pod Kielcami pocieszyły słowackich gości nowoczesną i świetnie urządzonej krytą pływalnią z najdłuższym chyba obecnie w Polsce toboganem – rurą do wodnej ślizgawki o długości prawie 143 m.

W godzinach popołudniowych powrócono do Opoczna.

Pobyty zakończono wspólną kolacją pożegnalną samorządowców i przedstawicieli strażaków podczas której ci ostatni przekazali kolegom z Bytczy strażackie prezenty – współczesny hełm i toporek strażacki wraz z pamiątkowym dyplomem dla naczelnika, *mjr Stanisława Palko*. Bardzo miłym akcentem i niespodzianką było złożenie życzeń i przekazanie pięknej wiązanki kwiatów, którą wręczył burmistrz Opoczna i jego koledzy swojemu odpowiednikowi z Bytczy z okazji imienin Piotra.

Po wspólnym posiłku, pamiątkowym zdjęciu i toaście za pomyślność, nastąpiło serdeczne pożegnanie. Słowacy na rewanż zaprosili swoich opoczyńskich przyjaciół do złożenia rewizyty w Bytczy. Zaproszenie zostało przyjęte więc do zobaczenia na Słowacji!

Sukces WOYa zagranicą!

W ostatnich dniach września (28-30.09.2000), słowacka *Bytca* po raz kolejny z rzędu miała okazję podejmować przyjaciół z polskiego *Opoczna*, które tym razem znakomicie reprezentowane było przez przedstawicieli folkloru i grupę pracowników ZUH WOY p.*Zdzisława Wojciechowskiego z Bukowca Opoczyńskiego*. W delegacji pod przewodnictwem sekretarza miasta p.*Jan Zakrzewskiego*, nie brak było również przedstawiciela władz samorządowych oraz dyrektora jednej z opoczyńskich szkół średnich reprezentującego interesy placówek kulturalno-oświatowych miasta.

Goście z Opoczna przybyli do Bytczy na zaproszenie tutejszych władz samorządowych w ramach rewizyty i wzięli udział w corocznym Jarmarku Michałowskim. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, niecierpliwie oczekiwana delegacja pojawiła się przed budynkiem Urzędu Miejskiego w czwartek 28 września 2000, w późnych godzinach popołudniowych.

Po skromnym powitaniu i przyjęciu w gabinecie burmistrza, grupa udała się na krótki odpoczynek i oświeżenie po podróży do pobliskiej miejscowości *Predmier* (ok. 5 km od centrum Bytczy), gdzie na okres pobytu zamówiono noclegi.

Wieczorem, w restauracji pensjonatu „Hradňanka“, przy dźwiękach muzyki opoczyńskiej kapeli ludowej odbyła się uroczysta kolacja, którą urządził dla gości burmistrz Bytczy. Oprócz szanownych gości, udział w niej wzięli niektórzy członkowie Zarządu Miasta Bytczy, zastępca burmistrza i jako honorowy gość, gospodarz gminy Predmier, wójt – p. Ladislav Masiarik. Kolacja upłynęła w miłej i przyjemnej atmosferze. Podczas niej odbyły się pierwsze nieformalne rozmowy i wymiana poglądów na różne interesujące obydwie strony tematy.

Piątek 29 września był na pewno najważniejszym dniem pobytu opoczniaków na Słowacji. Nie bez przyczyny. Kulminował bowiem przede wszystkim premierową, lecz bardzo udaną, zagraniczną prezentacją wyrobów wędlinarskich ZUH WOY Bukowiec Opoczyński, firmy p. Zdzisława Wojciechowskiego. W godzinach popołudniowych natomiast, opoczyńskiego folkloru na stoisku twórczyń ludowych umieszczonym w centrum Jarmarku na bytczańskim rynku.

Nic więc dziwnego, że już od samego rana, p. Wiesława Wojciechowska wraz z niewielką, lecz pracowitą i dobrze zgraną grupką pracowników WOY-a uwijała się przed i wewnątrz zabytkowego budynku Pałacu Ślubów, aby zdążyć przygotować promocję na czas. Była to bowiem pierwsza poza granicami Polski i nawet Opoczna prezentacja smakowitych i świetnych wędlin z Bukowca. Wcześniej przygotowane stoły znajdujące się w ogromnej renesansowej komnacie budynku pamiętającego czasy świetności rodu palatyna Thurzo, szybko zapełniały się smacznymi kaskami wyrobów firmowych. Tak jak zamkowy dziedziniec z parkiem przed budynkiem i pomieszczenia pałacowe zapełniające się z upływem czasu liczną rzeszą przybywających. Zabytkowa budowla już dawno chyba nie pamiętała takiego nawału gości. Na chwilę więc tak jak w czasach wesel palatynowych córek, ożyła i napełniała się gwarem. Pogoda i humory dopisały. Słoneczne i ciepłe „Babie Lato” zachęcało nawet do pobytu na powietrzu.

Między zgromadzonymi gośćmi zauważyć można było starostkę powiatu, przedstawicieli władz samorządowych miasta, najważniejszych firm regionu (KINEX a.s., browaru POPPER i innych), instytucji państwowych i prywatnych, placówek kulturalno-oświatowych, przedstawicieli władz wojewódzkich i znaczących firm z Żyliny, przedsiębiorstw prywatnych i ludzi miejscowego interesu.

Krótko po godzinie dziesiątej, zgromadzeni goście udali się do wnętrza budynku, gdzie przy suto zastawionych stołach, nastąpiło otwarcie promocji podczas której p. Zdzisław Wojciechowski przedstawił w skrócie historię założenia, działalność i perspektywy rozwoju firmy WOY. Następnie przy muzyce opoczyńskiej kapeli ludowej rozpoczęło się smakowanie różnego rodzaju wyrobów. Goście także obejrzeć mogli przygotowany specjalnie na tę okazję film wideo o zakładzie i jego produkcji. Przy pożegnaniu jeszcze każdy z obecnych otrzymał na drogę wyprawkę z wyrobami firmy, które rozdawano również wszystkim chętnym. Konsumację zapijano piwem „Popper”.

Prawie w samo południe, opoczyńska grupa udała się do pobliskiego browaru, który wkrótce obchodzić będzie jubileusz 400-lecia swojego założenia (1604). W miłym towarzystwie dyrektora ds. marketingu konsorcjum KK Company – Karol Konárik, Banská Bystrica (były dyrektor „Poppera”) oraz kierowniczkę produkcji zakładu, mogli się zapoznać z produkcją piwa i posmakować piwa. Na koniec wycieczki odbyła się degustacja różnych

wyrobów browaru i spotkanie z dyrektorem oraz kierownictwem zakładu na przyjemnej pogawędce przy pysznym piwie.

Po obiedzie twórczynie ludowe udały się do stoiska na rynku, aby prezentować wyjątkowo piękną i unikalną w swoim rodzaju opoczyńską sztukę ludową. Kapela muzykantów przedstawiła się w kilkunastominutowym wystąpieniu na scenie jarmarku. Wieczorem natomiast były wspólne „tańce”.

W tym samym czasie przedstawiciele kulturalno-oświatowi nawiązali do rozpoczętych podczas promocji rozmów (odwiedziny liceum w Bytczy i spotkanie z jego dyrektorką) dokonując rekonesansu terenu, którego celem było zapoznanie się z warunkami organizacji pobytów grup dzieci i młodzieży zarówno w okresie zimowym jak i letnim.

Sobota zakończyła krótki okres pobytu opoczniaków w Bytczy i przeznaczona była na poznawanie malowniczej okolicy i ciekawych pod względem turystycznym zakątków regionu. Słoneczna pogoda sprzyjała temu, aby goście obejrzeć mogli piękny rezerwat przyrodniczy *Súľovské skaly*, podziwiając urok górskiego krajobrazu przybranego do wspaniale różnokolorowej szaty jesiennej. Niektórzy nawet dali namówić się na małą wspinaczkę po skałkach i szlakiem turystycznym dotarli na wierzchołek „*Wielbłąda*” górującego nad wlotem do doliny. Widzieli również największą miejscową atrakcję, znaną „*Gotycką Bramę*” - wielki otwór w skale powstały w wyniku działania różnych procesów erozyjnych i czynników atmosferycznych. Z Súľova poprzez Poważską Bystrycę, grupa przesunęła się w inny ciekawy zakątek województwa żylińskiego, do Rajeckiej Leśnej. W miejscowości Rajecká Lesná – Frivald znanej jako miejsce mariańskich pielgrzymek, obejrzano unikalną, największą na świecie drewnianą szopkę – *Betlejem Słowacki*, orzeźwiając się też wodą leczniczą bijącą ze źródła u podnóża *Lurdskej Kapliczki*.

Po południu nastąpił obiad i pożegnanie przed budynkiem Urzędu Miejskiego w Bytczy. Po drodze był jeszcze krótki postój w Žilinie i powrót do Polski z nowymi, ciekawymi wrażeniami i wspomnieniami ze Słowacji.